

Ziemia Czerwieńska alarmuje Rusini kradną dzieci polskie zapisując je w obrządku greckim

LWÓW, w lutym.

Ziemia Czerwieńska nie stanowi jednolitego terenu nie tylko pod względem leżebnym, żywołu polskiego, ale również pod względem jego żywotności i aktywności. Ostatnio prasa rusko-ukraińska notowała z zalem, że w województwie tarnopolskim, a zwłaszcza w powiatach podolskich tego województwa zaznaczył się silny przypływ aktywności polskiej, idący od dołu, od mas.

Dawniej chłop polski nie występował tak mocno i stanowczo, jak teraz — pisała niedawno „Meta“, będąca organem metropolity Szeptyckiego, a świeżo „Dilo“, główny dzieńnik ukraiński. Autor odnośnego artykułu w „Dile“ poseł ukraiński, dr. Baran, przypominał z pewną tęsknotą te wypadki, kiedy „Jacinicy“, czyli nieświadomi Polacy, należeli do „Proświt“ ukraińskich, a nawet byli jej czynnymi działaczami. Dr. Baran przyznaje, że te czasy należą już do przeszłości, a „Meta“ w swoich obawach poszła nawet dalej, stwierdzając mianowicie, że postępująca i rosnąca aktywizacja dołów polskich może zdecydować o polskiej lub rubskiej większości w województwie Tarnopolskim.

Powyższe stwierdzenia ze strony rusko-ukraińskiej mają dużą wartość. Unaczynia one nam nowe perspektywy, jakie się przed polskością na Ziemi Czerwieńskiej otwierają, a o ile prowadzona będzie konsekwentnie polityka popierania i pomnażania polskości.

Jednak nie należy zapominać, że nie wszędzie na Ziemi Czerwieńskiej

stan rzeczy jest podobny. Są jeszcze tereny, gdzie polskość nie tylko nie może się zdobyć na aktywność i ekspansję, lecz nawet nie umie zorganizować należycie obrony polskiego stanu posiadania i polskiej ludności.

Właśnie o zjawiskach wysoce ujemnych dla polskości doniósł w nadesłanym artykule jeden z Czytelników lwowskiego dziennika, i to dziennika prorządowego, co jest rzeczą godną podkreślenia, gdyż pisma tego kierunku są skłonne traktować wszelkie wiadomości w tym względzie, jako alarmy, mające wywołać w opinii publicznej wrażenie niekorzystne dla dzisiejszego systemu rządzenia na Ziemi Czerwieńskiej.

„Coraz częstsze skargi — pisał mianowicie ów czytelnik — prowadzącej „Gazety Porannej“ — nad zmniejszeniem się leżebnem i osłabieniem żywołu polskiego na Kresach, mają niestety w znacznej części swoje usprawiedliwienie“. Jako dowód przytoczonych jest szereg faktów z województwa Stanisławowskiego. Obserwuje się mnóstwo wypadków, w których proboszczowie gr. - kat. wbrew postanowieniom Konkordatu chrześcijańskich rodziców rzymsko-katolickich w cerkwiach i węgają je do ksiąg metrykalnych obrządku greckiego. Ułatwia im to czynności ta okoliczność, że w wielu miejscowościach nie ma kościoła, a tylko cerkiew, lub też do parafii greckiej jest bliżej niż do łacińskiej.

W dalszym ciągu czytamy w omawianym artykule rzeczy jeszcze ciekawsze: „Są pewne dane, że ta akcja odlatynizowania ludności polskiej, która w perspektywie ma również jej wynarodowienie, jest specjalnie zorganizowana i prowadzona systematycznie. Podobno na poufnych zebraniach Kleru ukraińskiego w Stanisławowie, składane są specjalne

sprawozdania z ilości „duś“ polskich, odebranych kościołowi rzymskiemu. Skutek jest ten, że wiele gmin o ludności przedtem mieszanej, niema obecnie ani jednego Polaka rzymsk. kat.“. Wreszcie przytoczono fakt rewelacyjny, że w ostatnim roku w powiecie rohatyńskim 573 dzieci polskich zostało zapisanych na obrządek grecki.

Niewątpliwie — dodamy od siebie — fakt zaobserwowany w powiecie rohatyńskim nie jest odosobniony. Stoi tu w obliczu konsekwencyj jeszcze polityki austriackiej, która przez 150 lat popierała cerkiew unicką kosztem kościoła. Stąd taki brak kościołów i parafii rzymsk. kat. Wystraszycielsko, że katedra unicka w Stanisławowie to dawny kościół Jezuitów. Takich zamian kościołów na cerkwie było setki, a nawet tysiące.

Toby należało dziś odrobić. Conajmniej tysiąc nowych kościołów trzeba by wznieść, aby nie zdarzały się smutne fakty w rodzaju opisanych w powiecie rohatyńskim.

W. S.

30 osób stanie przed sądem za afery Stawiskiego

PARYŻ, 10.2. (PAT.). Sędzia śledczy zakończył dochodzenie w kilku sprawach, związanych z aferą Stawiskiego i przestał aktą prokuratorską z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności 30 osób za oszustwa, nadużycie zaufania i sprzeniewierzenie groźba publicznego. Chodzi tu o sprawy zakładu zastawniczego w Bayonne, takiego samego zakładu w Orleanie, wreszcie zakładów Alexa. Niezakończonych jest je-

szcze kilka innych spraw, a m. in. afery kasy autonomicznej do finansowania wielkich robót.

Spółród oskarżonych 30 osób przebywają w więzieniu deputowani: Bonnaure i Garat, redaktorzy Dubarry, Darius, adwokat Gibaud - Ribaud, żona oszusta Arlette Simon, Cohen, Romagnino, Tissier, Desbrosses, Faraulle i Digoine. Reszta odpowiadać będzie z wolnej stopy. Trzech oskarżonych zmarło: są to Stawiski, Maingaud i Blanchard.

PARYŻ, 10.2. (PAT.). Po ukończeniu dochodzeń sędziego śledczego okazuje się, że oszustwa dokonane przez Stawiskiego wyrażają się nie w sumie 40 milionów franków, jak to poprzednio twierdzono, lecz w cyfrze 259.172 tys. fr., w tem 203 miliony przypada na oszukańcze operacje w Credit Municipal de Bayonne.

Słoń wykonawcą wyroku z rozkazu maharadży

Cywilizacja obejmująca wszelkie dziedziny zmodyfikowała również i sposób wykonywania wyroków kary śmierci. Dawne tortury, — rozrywanie przez konie, ewartowanie, palenie na stosie, łamanie kołem i t. d., zastąpiły bardziej humanitarne sposoby — jak wieszanie lub gilotynowanie czy też krzesło elektryczne. Okrutni monarchowie asyryjscy nie wydają już wyroków skazujących przywódców rewolty na obdzieranie ze skóry, którą do skóry obciążano następnie mury twierdzy. To wszystko należy do ponurej

noś do 10.000 tonn, szybkość do 27 węzłów, kaliber dział do 28 cm. Ale... Proszę spojrzeć: linia budowy jest taka, że ponad wodą pancernika prawie nie widać, rufy jakby nie było, a te działa biją mocniej i dalej, niż 46-cm. działa floty angielskiej, czy francuskiej. Jeśli chodzi o ten pancernik, artylerzysta, armator i marynarz dali ze siebie maximum, aby, nie przekraczając postanowień traktatu, zrobić majstersztyk i postawili na swoim.

— Płyty pancerna są tu spawane elektrycznością, przez co oszczędza się na ogólnym ciężarze pancernika, bo przecież nawet nity mają swoją wagę. Ponieważ zaś traktat wersalski określił nawet grubość pancerna na 15 cm., więc wykonano ten pancernik ze stali chromoniklowej, dzięki czemu jest on mocniejszy od 46-cm. pancerna francuskiego, czy angielskiego.

Przechodzimy dalej.

Wartość Gdyni

— Oto jest krążownik niemiecki. który według tychże postanowień traktatu ma wyporność 6.000 tonn, szybkość 32 węzłów na godzinę. A tu, krążownik angielski. 42.000 tonn, szybkość 31 węzłów. To znaczy: jeśli ten krążownik będzie ścigał krążownik niemiecki — nie ma żadnych szans: krążownik niemiecki co godzina będzie zyskiwał o jedną milę morską więcej, a temsamem zyskiwał sobie będzie coraz lepsze warunki strzału.

Stolica uroczyście obchodziła rocznicę odzyskania morza

Dziś z okazji 15-lecia odzyskania przez Polskę dostępu do morza oddział stołeczny Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządził szereg obchodów.

O godz. 10 rano staraniem sekcji nauczycielskiej L. M. K. została uroczysto otwarta dydaktyczna wystawa morską w jednej z sal Muzeum Narodowego (al. 3 Maja).

Przed otwarciem wystawy chor

— Zaopatrzony w działa szybkostrzelne, ten krążownik niemiecki staje sobie naprzeciwko Gdyni. Po kwadransie bombardowania Gdynie — tą chlubę naszego państwa i narodu — można będzie zgarnąć na szufle i wyrzucić.

A co u nas?

— Oto łódź podwodna. Mamy takich trzy: „Żbik“, „Ryś“ i „Wilk“. Oto kontrtorpedowiec „Wicher“, 6 wyrzutni torpedowych, 4 działa do niszczenia torpedowców. Oto stawiacz min. Ten jest dopiero w budowie.

— Morze strzeżone przez flotę — to okno na świat, morze nieustraszone — to brama wjazdowa dla wroga. Jedna torpeda kosztuje od 80 do 120 tys. zł. Każda pożyteczna zresztą w wypadkach marynarki jest pożyteczna przekraczając znacznie wszelkie inne pozycje armii lądowej. Państwa zachodnie mają osobne ministerstwo marynarki, rozumiejąc doniosłość obrony na morzu. Bo sam dostęp do morza bez panowania na niem — to złota.

Oto są w pobieżnym zarysie szczegóły zagadnienia morskiego, które powinien przemyśleć każdy obywatel w obliczu 15-iej rocznicy. Marynarka wojenna kosztuje drogo, ale przegrana wojna stokroć więcej. Naród, który zaniedbał obrony swoich praw do morza, wykreśla się obrowolnie z mapy świata, bo marynarka wojenna broni nie tylko brzołów: ona narówni z wojskiem broni całego kraju.

11.II.1935 Prawdziwe czy prawdopodobne

Pisma uchodźców niemieckich, naprzd Neuer Vorwaerts, a za nim Pariser Tageblatt nr. 419, ogłosiły poufną instrukcję ministerstwa propagandy Rzeszy, na którego czele stoi p. Goebbels, do dzienników niemieckich w połowie stycznia r. b. Dotyczy ona prawie wyłącznie bieżących spraw z gruntu międzynarodowego. Różne pisma zagraniczne, francuskie i inne, podają również jej treść za owym źródłem uchodźczo-niemieckim.

Są tam takie m. in. wskazówki:

— Ostrzega się prasę przed podniesieniem w tej szczególnej chwili niemieckich żądań rewizjonistycznych w sprawie straconych obszarów. Jeśliżby zdarzenia jakiegokolwiek rodzaju wywoływały niedającą się ominąć konieczność objaśnienia, zwracać się o ile tylko możliwe przedtem o nowe wskazówki. Zupelnie niecelowe i niezgodne z potrzebami polityki zagranicznej jest w tej chwili wszelkie rozstraszanie szerzenia sprawy równoprawienia w zbrojeniach na zagadnienia terytorjalne...

Wiadomości o narodowych manifestacjach i obchodach na granicach utraczonych obszarów lub samych tych obszarach określać jako żywołowe manifestacje usposobionej niemieckiej ludności lub jako uroczystości spowodu Saary...

Powściągliwość w sprawie paktu wschodniego stanowczo potrzebna. Podkreślanie wspólności postępowania Berlina i Warszawy niewskazane. Ostateczne wskazówki wkrótce...

Stanowczo pożądanę, by spowodu rozstrzygnięcia w Radzie Ligi Narodów przeciw księciu Pszczynskiemu zanlechno nienawistnych napaści przeciw Polsce, natomast nie zaszkodzi krytyka zarządzeń Ligi.

Bilskiej podróży Goering'a do Warszawy nie objaśniać jako państwowych odwiedzin, lecz jako wyjazd na polowanie, a w żadnym razie nie dawać komentarzy, jakoby było rzeczą konieczną nanowo ustalać wspólne wytyczne między Niemcami i Polską.

Co sądzić o takim dokumencie?

Wydostanie instrukcji dla pism, nawet bardzo poufnej, nie jest niczem nadzwyczajnem. Np. u nas parokrotnie ogłaszano takie instrukcje poufne z BB. Właściwie zwykły los poufnych instrukcji szczególnie dla dzienników jest taki, że dostaje się do wiadomości szerszej. Nie byłoby to zatem i w tym wypadku niemożliwe.

Nie jest to jednak jedynę możliwe wyjaśnienie.

Uchodźcy niemieccy mają sporo czasu i bardzo nie lubią rządów Trzeciej Rzeszy. Nie są toteż anieli z niebios. Zwalczając obóz Hitler'a posługują się czem mogą, lub co dają dostawcy, których nigdy niebrak w takich sposobnościach.

Tyle tylko, że to musi być jakotako zrobione, czyli... bardzo prawdopodobne.

St. St.

Meksyk — ziemia męczenników Metody bezbożników w walce z Kościołem

Miesięcznik katolicki „America“ poświęca dłuższy artykuł prześladowaniom katolików w Meksyku, donosząc o wspaniałej wystawie bezbożniczej, urządzonej przed samem Bożem Narodzeniem w gmachu dawnego kolegium jezuickiego w stolicy.

Potworne ilustracje i rysunki, przedstawione na powyższej wystawie, w niczem nie ustępują wystawom sowieckim, organizowanym celem propagandy bezbożnictwa. Tak samo jak w Sowietach i w Meksyku w agitacji na rzecz ateizmu bierze udział radio oraz specjalne filmy propagandowe, jak również szeroko rozpowszechniona literatura bezbożnicza.

Wśród licznych wrogów Kościoła w rządzie socjalistycznym prym wiodzie pod każdym względem minister rolnictwa, słynny Garrido Cannabal, który zmusza wszystkich urzędników powyższego ministerstwa do czytania literatury pornograficznej i do zapisywania się do szeregów maso-

rii. Na dziedzińcu ministerstwa zostały w swoim czasie spalane na wielkim stosie dzieła wielkich filozofów i doktorów Kościoła oraz spisy liturgiczne. Obecnie ministerstwo rolnictwa zajmuje się bardziej walką z religią niż sprawami, dotyczącymi ziemi i roli.

O tem, jak się dziś stosuje metody bezbożnicze, propagowane w swoim czasie przez Callosa, świadczy najlepiej kwestionariusz, rozsyłany do pracowników we wszystkich niemal ministerstwach. W kwestionariuszu tym figurują następujące pytania: Jaką religię pan wyznaje? Jakiej praktyki religijnej pan praktykuje? Czy bywa pan na Mszy? Czy chodzi pan do spowiedzi? Czy należy pan do jakiegokolwiek stowarzyszenia religijnego i do jakiego? Czy jest pan w kontakcie z dyrektorami lub członkami jakiegokolwiek organizacji religijnej? Czy posiada pan dzieci w wieku szkolnym? Gdzie miesi się szkoła, do której uczęszczają dzieci pańskie i t. d. (KAP).

GROSZ WYDATEK DZIENNY NA MYDEŁKO DO ZĘBÓW CHERYS

Dom zniesiony przez lawinę



W Szwajcarii na wioskę St. Antonien runęła z wysokości 2400 m. lawina, która zburzyła niemal doszczętnie dwie zagrody. Fotografia przedstawia moment odgrzebywania gruzów obu domostw przez oddział ratowniczy.